



BIAŁY KAMYK

Pismo Parafii Podwyższenia Krzyża Świętego
w Jaworniku

5 kwietnia 2009

Nr 4/43



*Chrystus zmartwychwstał! Prawdziwie zmartwychwstał!
Alleluja!*

*Niech radość płynąca ze Zmartwychwstania Chrystusa
nappełni wasze serca głębszą wiarą, większą ufnością
oraz gorętszą miłością do Boga i drugiego człowieka.
Radosnych Świąt Wielkanocnych wszystkim Kochanym
Czytelnikom życzą:*

ks. Proboszcz, ks. Wikariusz i Redakcja.

9 kwiecień
Wielki Czwartek
Msza Wieczery Pańskiej
Wj 12,1-8.11-14
1 Kor 11, 23-26
J 13,1-15
**Panie Ty
chcesz mi
umyc nogi?**
/por. Ew/



10 kwiecień
Wielki Piątek
**Liturgia ku czci
Męki Pańskiej**
Iz 52,13-52
Hbr 4,14-16;5,5-9
J 18,1-19,42
Wykonało się.
/por. Ew/



11 kwiecień
Wielka Sobota
Rdz 1,1-2,2
Wj 14,15-15,1
Iz 55, 1-11
Rz 6,3-11
Mk 16,1-8
**Szukacie Jezusa z Nazaretu
ukrzyżowanego, powstał, nie ma
Go tu.**
/por.Ew/



ŚWIĘTE TRIDUUM PASCHALNE

Wielki Czwartek

18.00 - Msza św. Wieczery Pańskiej

Adoracja Najświętszego Sakramentu w Ciemnicy do godz. 22.00

Wielki Piątek

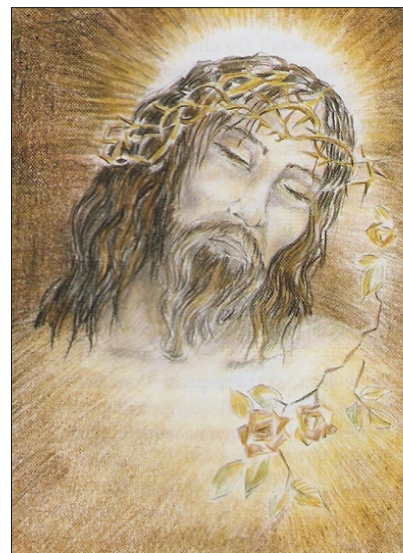
Adoracja Najświętszego Sakramentu od godz. 7.00

- od 9.00 - Adoracja dla Róż Różańcowych
- od 10.00 - Adoracja dla Gimnazjum
- od 11.00 - Adoracja dla dzieci Szkoły Podstawowej
- 15.00 - Droga Krzyżowa
- 17.45 - Koronka do Miłosierdzia Bożego
- 18.00 - Liturgia Wielkiego Piątku, po niej Gorzkie Żale i Adoracja
Najświętszego Sakramentu w Grobie Pańskim do godz.23.00**
- 22.00 - Adoracja dla młodzieży

Wielka Sobota

Adoracja w Grobie Pańskim od godz. 7.00

- od 8.00 - Adoracja Wspólnoty Komunii Św. Wynagradzającej
Święcenie pokarmów o godz.: 10.00, 10.30, 11.00, 11.30, 12.00
- 18.45 - Koronka do Miłosierdzia Bożego
- 19.00 - Wigilia Paschalna z procesją rezurekcyjną**



Kalendarium

7 kwiecień

Wspomnienie św. Jana Chrzcziciela de la Salle, kapłana, patrona nauczycieli.

Urodził się we Francji w XVII wieku. Wyświęcony na kapłana poświęcił się całkowicie wychowaniu młodzieży, zakładając szkoły dla ubogich. Aby zapewnić tym szkołom nauczycieli założył zgromadzenie Braci Szkół Chrześcijańskich, którego był pierwszym przełożonym. Zmarł w Rouen w 1719 roku.

23 kwiecień

Uroczystość św. Wojciecha, biskupa i męczennika, głównego patrona Polski.

Urodził się około 956 roku. Pochodził z możnego rodu Sławnikowiców. W roku 983 został biskupem Pragi. Z powodu waśni rodowych musiał dwukrotnie opuszczać swoją stolicę. W Rzymie wstąpił do opactwa benedyktyńskiego. Był misjonarzem na Węgrzech i w Polsce. Z Polski wyruszył do Prus, gdzie zginął z rąk pogan w 997 roku. Jego relikwie spoczywają w katedrze gnieźnieńskiej.

25 kwiecień

Święto św. Marka Ewangelisty.

Był spokrewniony z Barnabą. Towarzyszył św. Pawłowi w pierwszej wyprawie misyjnej. Potem został uczniem św. Piotra. Podał jego naukę w swojej Ewangelii. Przypisuje się mu założenie kościoła w Aleksandrii. Zmarł śmiercią męczeńską w I wieku.

29 kwiecień

Wspomnienie św. Katarzyny Sienieńskiej, dziewicy.

Urodziła się w Sienie w 1347 roku. Już od najmłodszych lat pragnęła doskonałości. Mając 16 lat przyjęła habit trzeciego zakonu św. Franciszka. Jej dzieła zawierają głęboką doktrynę Kościoła i są pełne ducha Bożego. Zmarła w 1380 roku. Papież Paweł VI ogłosił ją Doktorem Kościoła.

1 maj

Wspomnienie św. Józefa rzemieślnika.

Św. Józef jest wzorem i patronem ludzi, którzy zdobywają środki do życia. Pracę zawodową łączył z troską o świętą rodzinę, którą Bóg powierzył jego opiece.

2 maj

Wspomnienie św. Atanazego, Biskupa i Doktora Kościoła.

Urodził się w Aleksandrii w 295 roku. Towarzyszył biskupowi tego miasta na soborze Nicejskim i został jego następcą. Zwalczał niestrudzenie herezję arian. Napisał doskonałe dzieła w obronie wiary. Zmarł w 373 roku.

3 maj

Uroczystość Najświętszej Marii Panny, głównej patronki Polski.

1 kwietnia 1656 roku król Jan Kazimierz uroczystym aktem oddał nasz kraj pod opiekę Matki Bożej obierając Ją królową Polski. Święto Matki Bożej Królowej Polski ustanowił papież Pius XI w 1924 roku, a papież Jan XXIII ogłosił Najświętszą Marię Pannę główną patronką naszego narodu wraz ze św. Stanisławem i Wojciechem.

4 maj

Wspomnienie św. Floriana, męczennika.

Był żołnierzem za czasów cesarza Dioklecjana. Umęczony za wiarę został utopiony w rzece Aneso w 304 roku. Pod koniec XII wieku sprowadzono jego relikwie do Krakowa. Strażacy i hutnicy czczą go jako swojego patrona.

Wielki tydzień

Przed nami Wielki Tydzień. Szczególny czas dla każdego chrześcijanina. Próbujemy kolejny raz w życiu wejść w tajemnicę męki, śmierci i zmartwychwstania naszego Pana Jezusa Chrystusa. Religijne przeżycie Wielkiego Tygodnia to próba uświadomienia sobie jeszcze raz, że to wszystko nie tylko działo się kiedyś dwa tysiące lat temu, ale to dzieje się wciąż i będzie się działo, aż do skończenia świata, a wyrażamy to w każdej Mszy św. w słowach: „głosimy śmierć Twoją Panie Jezu, wyznajemy Twoje zmartwychwstanie i oczekujemy Twego przyjścia w chwale”.

Niedziela Palmowa.

Wjazd Jezusa do Jerozolimy na osiołku to symbol pokory. Tłumy rzucające pod nogi Jezusa swoje płaszcze i gałązki palmowe. Okrzyki radości hosanna – „niech żyje”, gdzieś w oddali zapowiadające okrzyki „niech umrze” – „ukrzyżuj Go”. Piękne palmy zostają spalone, a powstały popiół służy do posypywania głów wiernych na rozpoczęcie czasu Wielkiego Postu w środę popielcową.

Wielki Czwartek.

Dzień ostatniej wieczerzy. Ustanowienie sakramentów Eucharystii i Kapłaństwa. Słowa Jezusa *Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało Moje* (Mt 26,26) i *Pijcie z niego wszyscy, bo to jest Moja Krew Przymierza* (Mt 26,27-28) oraz *To czyńcie na Moją pamiątkę* (Łk 22,19) uświadamiają nam ścisłą jedność tych dwóch sakramentów. Ten dzień to także umycie nóg. Wielka tajemnica pokory i służby drugiemu człowiekowi. Czyńcie i wy podobnie. Pochylamy się też nad tajemnicą modlitwy zawsze zgodnej z wolą Bożą. *Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode Mnie ten kielich! Jednak nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie!* (Łk 22,42) Wielki Czwartek to także tajemnica zdrady przez swojego ucznia oraz tajemnica pojmania przez zbójców i uwięzienie, które symbolizuje robiona w kościołach Ciemnica.

Wielki Piątek.

To przeżywanie tajemnicy skazania na śmierć Pana Jezusa przez Piłata. *Wykonało się* (J 19,30). *Ojcze w Twoje ręce powierzam ducha Mojego* (Łk 23,46). Ofiara dokonuje się na krzyżu, dlatego w tym dniu nie odprawia się Mszy św. Mękę podkreślają liturgiczne czytania, a zwłaszcza opis męki według naocznego świadka św. Jana. Ucałowanie ran Chrystusa i adoracja krzyża to wejście w tajemnicę męki i śmierci



5 kwiecień
Niedziela Palmowa Męki Pańskiej

Iz 50, 4-7
Flp 2,6-11
Mk 14,1-15,39

Jezus zawołał donośnym głosem i oddał ducha

/por. Ew./.

Bóg objawia się w Miłosierdziu

„Miłosierdzie to sprawiedliwość wzbogacona w miłość lub imię jakie przybiera miłość, gdy zmuszona jest sądzić”.

Miłosierny – jest to jeden z przymiotów, jakimi określamy Pana Boga. Katechizm tłumacząc to określenie wyjaśnia – Bóg pragnie zbawienia wszystkich ludzi.

Konsekwencją Miłosierdzia Bożego jest zasada, że Bóg troszczy się o sprawy wszystkich, którzy Mu ufają. Gdy obdarzamy kogoś zaufaniem, powierzamy mu swoje sprawy, wtajemniczamy w nasze życie i wierzymy, że nas nie zawiedzie.

A co oznacza zaufanie Bogu? Nie jest to uczucie. Jest to postawa otwarcia się duszy na przyjęcie Bożej Łaski i wołaniem o nią. Jest postawą nieustannej modlitwy.

Encyklika papieża Jana Pawła II *Dives in misericordia* przypomina światu fenomen miłości miłosierniej. W chrześcijaństwie miłosierdzie stoi ponad, nawet słuszną, sprawiedliwością!

Chrystus przypomniał nam poprzez polską zakonnicę św. s. Faustynę Kowalską o nieskończoności Swego



Miłosierdzia i jego niezastąpionym znaczeniu dla zbawienia każdego człowieka. Wskazał też szczególne formy błagania i dziękczynienia za to Miłosierdzie.

Według jej wskazań namalowano **Obraz Pana Jezusa Miłosiernego** podpisany zawołaniem „Jezu ufam Tobie”. Wykonano niezliczoną ilość kopii jego oryginału, który znajduje się w jednym z kościołów w Wilnie. Dzisiaj obrazek ten jest obecny w prawie każdym katolickim domu na świecie. W naszym zapewne też – czy pamiętamy o nim codziennie?

Św. Faustyna przekazała nam też zachętę Chrystusa do odmawiania **Koronki do Miłosierdzia Bożego**.

Odmawiamy ją jak częśćkę różańca – najpierw Ojcze nasz..., Zdrowaś Maryjo..., Wierzę w Boga... Potem na dużych paciorkach: „Ojcze Przedwieczny, ofiaruję Ci Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo najmilszego Syna Twego a Pana naszego Jezusa Chrystusa na przebłaganie za grzechy nasze i całego świata”, a na małych paciorkach 10 razy prośbę „Dla Jego Bolesnej Męki, miej miłosierdzie dla nas i całego świata”. Na zakończenie trzy razy „Święty Boże, święty Mocny, święty a Nieśmiertelny, zmiłuj się nad nami

c.d. na str. 4

Pana Jezusa. Należy pamiętać, że krzyż to znak zwycięstwa na złem, grzechem i śmiercią. Gdy wiszący na krzyżu Jezus był po ludzku mówiąc bezradny, wtedy dokonał najwięcej – zbawił świat. Na zakończenie Liturgii Pan Jezus zostaje przeniesiony do Grobu.

Wielka Sobota.

Gdy Pan Jezus spoczywa w grobie, my przychodzimy do kościoła by pościć pokarmy wielkanocne. Odkrywamy na nowo, że za dary Boże winniśmy składać dziękczynienie przez modlitwę przed i po jedzeniu. Główna Liturgia rozpoczyna się od poświęcenia żywego ognia, który rozpala się przed kościołem. Uroczysty hymn Exultet wysławia Chrystusa – światłość świata. Ważnym momentem tej Liturgii jest również poświęcenie wody i odnowienie przyrzeczeń chrztu świętego. Po Liturgii uroczysta procesja rezurekcyjna wokół kościoła z Najświętszym Sakramentem wyniesionym z Grobu. Wielkanoc to pierwsze i najdawniejsze święto w Kościele. Przeżywamy radość zmartwychwstania Chrystusa. Uroczyste Alleluja – „chwalmy Pana” i uroczyste pozdrowienie: „Chrystus zmartwychwstał”. Prawdziwie zmartwychwstał. Alleluja.

Kalendarium – c.d. ze str. 2

6 maj

Święto św. Filipa i Jakuba, apostołów.

Św. Filip pochodził z Betsaidy. Był uczniem św. Jana Chrzciciela. To on poprosił Jezusa *Panie pokaż nam Ojca* (J 14,8) i usłyszał w odpowiedzi *Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca* (J 14,9).

Św. Jakub Mniejszy był synem Alfeusza i krewnym Jezusa. Był zwierzchnikiem Kościoła jerozolimskiego. Napisał list powszechny, który został włączony do kanonu Pisma Świętego. Poniósł śmierć męczeńską w 62 roku.

8 maj

Uroczystość św. Stanisława, Biskupa i Męczennika, głównego patrona Polski.

Urodził się w Szczepanowie około 1030 roku. Po studiach w Paryżu otrzymał święcenia kapłańskie, a w roku 1072 został biskupem krakowskim. W roku 1079 zginął śmiercią męczeńską zabity na rozkaz króla Bolesława Śmiałego, któremu wypominał jego nadużycia.

Bóg objawia się... – c.d. ze str. 3

i nad całym światem.” i wreszcie akt zaufania „O Krwi i Wodo, która wytrysnęłaś z serca Jezusowego, jako źródło Miłosierdzia dla nas, ufamy Tobie. Jezu ufam Tobie”.

Św. Faustyna przekazała nam też zalecenie Pana Jezusa, aby szczególnie modlić się tą Koronką w **Godzinę Miłosierdzia**, czyli o trzeciej po południu, w godzinę śmierci Chrystusa. „Choć przez moment zagłębij się w Męce Mojej, szczególnie w Moim opuszczeniu w chwili konania w tej godzinie nie odmówię duszy niczego, która Mnie prosi przez Mękę Moją”.

Modlitwa ma być ufna, wytrwała oraz połączona z pełnieniem **czynów miłości wobec bliźnich**, nawet wrogów. Jest to warunkiem każdej formy kultu Miłosierdzia Bożego. Pan Jezus pouczył św. Faustynę o trzech stopniach praktykowania miłosierdzia wobec bliźniego: pierwszy- czyn, drugi- słowo i trzeci- modlitwa!

Pan Jezus objawił, że **Święto Bożego Miłosierdzia** powinno być obchodzone w pierwszą niedzielę po Wielkanocy. Wybór ten wyraźnie wskazuje na ścisłe powiązanie tajemnic Odkupienia i Miłosierdzia Bożego.

Przygotowaniem do tego święta ma być **Nowenna** polegająca na codziennym odmawianiu Koronki, Komunii św. i uczynkach miłosierdzia od Wielkiego Piątku do Niedzieli Miłosierdzia Bożego.

„Kto godnie przyjmie Komunię św. w tym dniu, ma pełne odpuszczenie winy i kary”.

Sam Chrystus zapewnia o pewnym i pełnym charakterze Łaski Miłosierdzia Bożego, przyjmowanego godnie przez człowieka. Jedynie też niepełna godność, niepełne zaufanie i oddanie się człowieka w Łaskę Bożego Miłosierdzia może zniweczyć pełnię Bożego Daru. Pamiętajmy, że warunkiem koniecznym każdego odpustu zupełnego jest wyrzeczenie się przywiązania do jakiegokolwiek zła, nawet niewielkiego – bo to jest właśnie akt pełnego i ufego oddania się Panu Bogu. Jednak polecając to wyrzeczenie się zła „z całych sił, serca i duszy swojej” właśnie Bogu korzystajmy ufnie z każdej okazji uzyskania odpustu zupełnego ofiarując go za siebie lub zmarłych.

S. Faustyna została powołana do szerzenia kultu Miłosierdzia Bożego. Choć oficjalne Zgromadzenie Najświętszego Jezusa Chrystusa Miłosiernego Odkupiciela powstało dopiero w 1955 r., to jednak prywatne śluby sióstr poświęcających się temu dziełu przyjmował już w czasie II wojny św. bł. ks. Michał Sopoćko, spowiednik s. Faustyny.

Kult Miłosierdzia Bożego rozwinął się w całym Kościele. Szczególną rolę odegrał tu „nasz” papież św. Boży Jan Paweł II, który jeszcze jako biskup przywrócił proces beatyfikacyjny s. Faustyny, aby ją potem beatyfikować w 1993 r. i kanonizować w pierwszą niedzielę po Wielkanocy, 10 kwietnia 2000 r. w Watykanie. Wtedy też zostało w całym Kościele oficjalnie ustanowione Święto Miłosierdzia Bożego. 17 sierpnia 2002 r. papież Jan Paweł II dokonał

konsekracji Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Krakowie-Łagiewnikach, które stało się światowym centrum tego kultu i jednym z największych miejsc pielgrzymkowych. We wrześniu 2008 r. w Białymstoku został wyniesiony na ołtarze ks. Michał Sopoćko.

Rozpoczynamy Wielki Tydzień, za kilka dni przeżywać będziemy Wielki Piątek. Pamiętajmy, aby w atmosferze przeżywania tajemnicy Odkupienia dokładnie pamiętać o Miłosierdziu Bożym, które będziemy w szczególny sposób wielbić i dziękować za nie tydzień później.

Nie zapomnijmy o uczynkach miłosierdzia, szczególnie w tym czasie. Odmawiajmy Koronkę, zwłaszcza w Godzinę Miłosierdzia. Przystąpmy dobrze do Sakramentu Pokuty i przyjmujmy godnie Komunię św. Wyrzućmy szczerze i do końca najmniejszy ślad zła ze swego serca. Skorzystajmy z Miłosierdzia Bożego w łasce odpustu zupełnego – ofiarujmy go za siebie, a potem i za naszych zmarłych, polecając konkretne osoby. Św. Faustyna widziała przecież czyściec – bezmiar ich cierpienia, ale też żarliwą prośbę i nadzieję na nasze wsparcie.

Otwórz szeroko oczy na potrzebujących tutaj i tam! Rozejrzyj się wśród najbliższych, spójrz w stronę sąsiadów! Naprawdę trzeba i warto – Błogosławieni miłosierni...

Zofia i Andrzej

Modlitwa dziękczynna

Jesteśmy przyzwyczajeni, że gdy kłękamy do modlitwy zanosimy do Boga różne prośby i błagania.

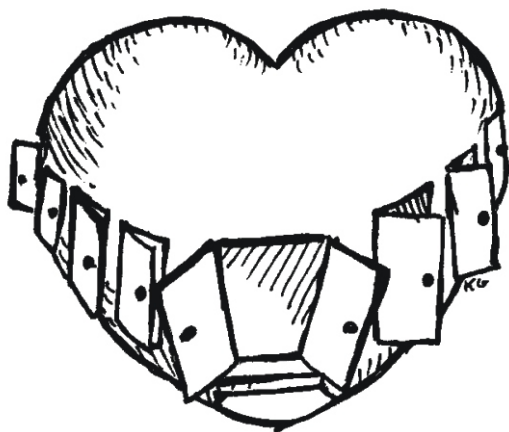
I dobrze. Tego przecież uczy nas sam Pan Jezus mówiąc *proście, a będzie wam dane* (Mt 7,7). Ale czasami zapominamy, że Bóg obdarza każdego z nas różnymi darami, za które powinniśmy na modlitwie dziękować. Każda sekunda, minuta i godzina naszego życia to dar od Boga, za który powinniśmy być Mu wdzięczni. Każde uderzenie serca, każdy nasz oddech to dar Boga, za który powinniśmy na modlitwie dziękować.

Nasza wada narodowa – narzekanie na wszystkich i na wszystko, trochę nam przeszkadza w dostrzeżeniu, ile dobra otrzymujemy bezpośrednio i przez innych ludzi od naszego Stwórcy i Pana. I tę wadę narodową możemy ograniczać właśnie przez wdzięczność. Możemy dziękować za naszych rodziców i rodzeństwo, za księżyc, gwiazdy, piękny wschód i zachód słońca. Możemy i powinniśmy dziękować za nasze ręce, nogi, oczy i uszy, których wartość odkrywamy czasami dopiero, gdy im się coś stanie.

Szczególną okazją do wyrażania wdzięczności Bogu jest wspólna modlitwa w czasie Mszy świętej. Eucharystia to dziękczynienie. Przychodzimy co tydzień na Mszę świętą, by podziękować Bogu za wszystkie łaski, którymi nas i naszych bliskich w życiu obdarza.

Uczmy się wdzięczności i dziękujmy Bogu na modlitwie wspólnej i indywidualnej, bo naprawdę jest za co.

ks. Artur



rys. Karolina Gorączko

Bóg ze swoją łaską „atakuję” nas ze wszech stron – nieustannie pragnie nas uszczęśliwić. Nie chodzi o jakieś przemijające szczęście, ale o to, które wiecznie trwa. Nie chodzi o szczęście, którego doświadczamy przy i po kupnie jakiejś długo poszukiwanej rzeczy, ale bardziej o stan przeżywany przez nas wtedy, gdy ktoś obdarzy nas zaufaniem, powie życzliwe słowo, obdarzy uśmiechem. Jakoś wiemy od tej pory: on tak zawsze będzie wobec nas postępował, nawet wówczas, gdy zapomnimy już o nabyciu z utęsknieniem kiedyś szukanego eksponatu.

Dwie zwrotki podanych nam w redakcji św. Mateusza błogosławieństw („*Błogosławieni..., albowiem...*”) to opis wielkiego domu naszego serca, domu o ośmiu drzwiach, które każdy z nas może Bogu otworzyć. Błogosławieństwa (tzw. makaryzmy) pokazują nam którędy Bóg ze swoim szczęściem może się do nas dostać, a same słowa to wyraz pewności Jezusa, Jego podziwu, oraz gratulacje, jakie składa wszystkim tym, których serce na tę Bożą miłość właśnie się otwiera, bądź otwarło.



Błogosławieni ubodzy

O które drzwi serca chodzi?

W Biblii przymiotnik „ubogi” z jednej strony oznacza człowieka potrzebującego pomocy, uzależnionego od innych, uciśnionego i słabego. Nie posiada on żadnych nadwyżek i jest zmuszony ciężko pracować, aby zapewnić sobie byt. Zazwyczaj termin ten w kulturze Bliskiego Wschodu odnoszono tutaj do rzemieślnika, bądź rolnika i przeciwstawiano go słowu „bogaty”, który to człowiek miał być na tyle zasobny, by żyć i normalnie funkcjonować nawet wtedy, gdy nie pracuje. Jest jednak i drugie pole znaczeniowe, którego pomijać nie należy.

„Ubogi” w Piśmie Świętym to również ktoś żyjący z żebraniń; ktoś, kto nisko upadł, tak nisko, że teraz musi się tego wstydić i – przestraszony – woli się

dobrze schować. Ubogim jest ktoś niewolniczo zależny od innych i zależny od ich darów. Drzwi ubóstwa są postawione w naszym sercu tam, gdzie okazuje się, że jesteśmy bezradni.

Otwarcie drzwi na Boga

Różne mogą być rodzaje bezradności i na różny sposób otwierają one nasze serca na Boga. Zawsze jednak chodzi o takie otwarcie, które można by nazwać okazją do zaufania i powierzenia się Bogu.

Bo z jednej strony może chodzić o jakieś braki materialne, rzeczywistą biedę. Każdy, kto kiedyś doświadczył, czegoś takiego, wie, jak oczekuje się wtedy tego, że Bóg odmieni sytuację, da znaleźć dobrą pracę, dom, itp. I słusznie. Bóg jest w stanie nam pomóc w ten sposób.

Ale jest również bieda na poziomie psychiki i emocji. Tutaj zastosowanie będzie mieć powiedzenie: „Jak trwoga, to do Boga”. Jeśli jest to jakąś stałą postawą, nic w tym zdrożnego. To także okazja do rozmowy z Bogiem.

Pamiętać należy jeszcze o ubóstwie ducha. Wtedy, gdy grzech, nałóg upodli nas i sponiewiera, wiemy: „Ja już sam/sama sobie z tym nie poradzę...”. Okazją do rozmowy z Bogiem na temat grzechu okazuje się być wtedy każda nasza spowiedź. Dużo łatwiej wtedy także wołać w Wigilię Wielkiej Nocy: „O szczęśliwa wino! Że ją zgładził tak wielki Odkupiciel!”

Skutki otwarcia się na Boga

Ubóstwo i bezradność, jeśli zostaną otwarte na Boga, skutkują wolnością. Ewangelicznie rozumiane ubóstwo daje uczniowi Chrystusa pełne zaufanie do Boga. Nie ufa on już wtedy żadnej rzeczy stworzonej. Jest równie wolny, gdy coś lub kogoś posiada, jak i wtedy, gdy nie posiada.

Otwiera się wtedy również pewna niesamowita przestrzeń życiowa, którą Jezus nazywa „Królestwem niebieskim”. Na człowieka nie mają teraz wpływu żadne układy doczesne. On żyje w ścisłej relacji z Bogiem i cieszy się wolnością przezeń mu udzielaną. Królestwo niebieskie staje się światem i przestrzenią łaski. Człowiek żyje w Bożym, niebiańskim środowisku. Wie, że całe niebo patrzy na niego i chce mu pomóc. Stąpa po ziemi, a patrzy w niebo. Ziemia jest dla niego wypełniona obecnością Bożą, ponieważ doświadcza bezradność – domagając się i wołając z głębi ubóstwa – nieustannie przypomina mu o bliskości i łaskowości Boga, dla którego „nie ma nic niemożliwego”.

dk. Rafał



12 kwiecień
Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego.

Dz 10,34-43;
Kol 3,1-4;
J 20,1-9

Zabrano Pana z grobu i nie wiemy gdzie Go położyć.

/por. Ew/

To czyńcie na Moją pamiątkę...

Dzisiaj chcemy w szczególny sposób podziękować Kapłanom posługującym w naszej parafii. Życzymy Wam Przewielebni szczególnych Łask Bożych i otaczamy Was gorącą modlitwą. Pragniemy przekazać również zwykłe ludzkie wyrazy podziękowania i serdeczności.

Pamiętamy i dziękujemy za wszystkich Kapłanów, którzy pochodzą z Jawornika, jak również za tych, którzy choć nie tu urodzeni, mają wśród nas swych najbliższych.

Wspominamy też naszych zmarłych Księży – polecając ich Panu Bogu i prosząc o ich wstawiennictwo.



**Ks. Jan Kastelnik i przyszyły
O. Ewodiusz**



Ks. Franciszek Maślanka

Ostatni Duszpasterze Parafii p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Jaworniku:

Ks. kan. Władysław Salawa – proboszcz
Ks. Artur Gadocha – wikariusz
Ks. Bartłomiej Pępek – wikariusz
Dk. Dariusz Czapnik
Ks. Stanisław Polak – proboszcz
Ks. kan Jan Kastelnik – proboszcz
Ks. Franciszek Stopka
O. Adam Piłala
Ks. Franciszek Maślanka – proboszcz

Zmarli kapłani rodem z Jawornika
(lista niepełna, prosimy o uzupełnienia i poprawki)

Ks. Mieczysław Polewka, św. 1963, zm. 1984 (pochowany w Jaworniku)
O. Józef Kurowski, salezjanin, św. 1958, zm. 2007
Ks. prałat Józef Szczotkowski
Ks. Braś
Ks. Szafraniec

Ks. Jan Wilkołek, salezjanin.

Urodził się w 1931 r. w Jaworniku w rodzinie Marii z Łapów i Walentego Wilkołków. Siostra Anna i szwagier Władysław Kurowski nadal mieszkają wśród nas.

Dzieciństwo spędził w Jaworniku. Tutaj też uczęszczał do szkoły podstawowej – przypadło to na straszne lata hitlerowskiej okupacji. Po wojnie, jako 14-latek kontynuował naukę w gimnazjum w Krakowie. Dopomogła mu w tym najstarsza siostra Marianna –

Pan Jezus w Wielki Czwartek, podczas Ostatniej Wieczerzy ustanowił Eucharystię i Kapłaństwo i zlecił apostołom i ich następcom sprawowanie mszy św.

W Wielki Czwartek przeżywamy Dzień Kapłański, w którym szczególnie dziękujemy za biskupów, prezbiterów i diakonów. Tylko w tym dniu istnieje też piękny zwyczaj jednoczenia się we wspólnej Eucharystii z Ojcem Świętym. Każdy kapłan przebywający w Watykanie może koncelebrować wspólną mszę św z papieżem w bazylice św. Piotra – czasem bierze w niej udział kilka tysięcy księży.

Przypominamy kapłanów związanych z Jawornikiem.

zakonnica, przełożona sióstr Albertynek. Po maturze wstąpił w 1949 r. do nowicjatu księży Salezjanów w Dębniakach w Krakowie. Już jako salezjanin podjął studia teologiczne. I znowu przypadły one na najcięższe dla Kościoła czasy stalinowskiego terroru. O. Jan Wilkołek został wyświęcony w roku 1958 r. w Krakowie. Uroczystą mszę prymicyjną odprawił w Jaworniku w maju 1958 r.

Przez następnych kilka lat pracował w placówce saletyńskiej w Oświęcimiu. Powrócił jednak do Krakowa, aby kontynuować studia, specjalizując się w łacinie i grece. Przez wiele lat, już jako profesor, uczył tych języków kleryków w krakowskim, śląskim, oczywiście saletyńskim seminarium.



Ks. Jan Wilkołek

Przetłumaczył wiele tekstów kościelnych. W wolnych chwilach chętnie wędrował po górach, zwłaszcza gdy przyjeżdżał na odpoczynek do sióstr Albertynek w Kuźnicach.

Do dzisiaj mieszka w Krakowie i już jako emeryt, nadal służy swym doświadczeniem wykładowcy i tłumacza klerykom i młodszym braciom kapłanom.

W 2008 r. uroczyście obchodził w Krakowie 50-lecie święceń kapłańskich.



Ks. Krzysztof Polewka

Ks. Krzysztof Polewka

Urodził się w Jaworniku w roku 1969, jako syn Jadwigi z Polewków i Józefa Polewków. Jest drugim księdzem w tej rodzinie, kapłanem był też brat mamy – ks. kanonik Mieczysław Polewka, wyświęcony w 1963 r. i pochowany na rodzinnym jawornickim cmentarzu w 1984 r.

Krzysztof ma pięć sióstr Ewę, Jadwigę, Elżbietę, Celinę i Małgorzatę.

Uczęszczał do szkoły podstawowej w Jaworniku a następnie do liceum w Sułkowicach.

Po maturze wstąpił w roku 1989 do archidiecezjalnego seminarium duchownego w Krakowie. W 1994 r. otrzymał święcenia diakonatu, a 10. czerwca 1995 r. został wyświęcony na kapłana w Krakowie przez kard. Franciszka Macharskiego. W niedzielę 11 czerwca odprawił w rodzinnym Jaworniku uroczystą mszę prymicyjną. Parafia czekała już ponad 30 lat na swe kolejne prymicje.

Ks. Krzysztof pracował jako wikariusz w krakowskich parafiach na Wzgórzach Krzesławickich i w Mistrzejowicach, a obecnie jest w Czyżynach. Uczy religii dzieci i młodzież, prowadzi też duszpasterstwo akademickie.

Często możemy go jednak spotkać w miejscach zupełnie nietypowych – w świetlicy socjoterapeutycznej czy na obozie dla dzieci niepełnosprawnych, ale też na sali gimnastycznej, siłowni, czy nawet na boisku sportowym, gdzie reprezentuje kapłanów w piłkarskich towarzyskich zmaganiach z różnymi drużynami.

O. Leszek Bylica, bernardyn

Urodził się w 1967 r. jako syn Anieli z Chrapków i Stanisława Byliców. Ma czworo rodzeństwa – Ryszarda, Stanisława i młodszego Jana oraz nieżyjącą już Jadwigę. Rodzina została wcześniej osierocona – zmarł ojciec Stanisław.

Leszek chodził do szkoły podstawowej w Jaworniku, a potem do zasadniczej szkoły stolarskiej w Kalwarii. Robiąc staż stolarski w Myślenicach, kontynuował naukę fachu w wieczorowym technikum w Krakowie – to były trudne lata budowania fundamentów na dorosłe



O. Ewodiusz udziela błogosławieństwa swojej mamie Anieli.

życie. Jednak jego życie miało mieć zupełnie inny kształt – po uzyskaniu matury w roku 1989 r. Leszek wstąpił do nowicjatu oo Bernardynów. Zafascynowała go postać św. Franciszka, to on wskazał mu sens i cel życia. Chciał służyć ludziom, jako zakonnik i kapłan.

Po rocznym nowicjacie w Leżajsku przyjął imię zakonne Ewodiusz (święty biskup Antiochii z I w.). Ukończył sześć lat studiów teologicznych w Krakowie i Kalwarii Zebrzydowskiej, obronił pracę magisterską. Wyświęcony został 8. czerwca 1996 r. w Kalwarii przez kard. Franciszka Macharskiego. Dwa tygodnie później odprawił uroczystą mszę prymicyjną w rodzinnej parafii w Jaworniku.

O. Ewodiusz pracował w klasztorach w Przeworsku i Radeckim. Obecnie jest w Żurawickich k. Przeworska. Tam też pełni zwykłą posługę ludziom, ucząc dzieci w szkole przy ołtarzu i w konfesjonale.

W wolnych chwilach chętnie majsterkuje – fach stolarski bywa też często potrzebny, także w bernardyńskim klasztorze.

Dk. Rafał Wilkołek

W 2008 r. otrzymał pierwsze święcenia – diakonatu. Przygotowuje się do święceń kapłańskich w czerwcu br. Postać naszego nowego księdza przedstawimy bliżej w kolejnych numerach BK.

Andrzej Pawłowski

Zachęcamy wszystkich do podzielenia się swoimi wspomnieniami o naszych Kapłanach, udostępnienie cennych dokumentów i fotografii.

Redakcja



Ks. Stanisław Polak z nowożeńcami

Ej, zapusty, zapusty... różnie to dawniej bywało

Kończy się czas zabaw i radości zapoczątkowany Bożym Narodzeniem. Zbliżający się Wielki Post zachęca do posmakowania, choć na koniec, wesołego tańca i najlepszych potraw. Stąd również tradycja tłustego czwartku, rozpoczynającego ostatni tydzień karnawału i licznych zabaw w tych właśnie dniach. W tłusty czwartek odbywa się też chyba najslawniejszy bal świata – bal w wiedeńskiej operze.



Ostatnie trzy dni od niedzieli do wtorku nazywane są zapustami. Przez cały czas karnawału organizowane są tradycyjnie bale przebierańców, zwane czasem maskaradami, jednak w zapusty przebierańcy ci wychodzili na ulice, odwiedzali sąsiadów i wyczyniali różne psikusy. Bawiono się i w chłopskich chatach, i w gospodach, i w pańskich dworach. A w śledziówkę, tuż przed dwunastą

podawano tradycyjnego śledzia, po którym milkła muzyka i pustoszał stół – zaczynała się środa popielcowa.

Znany jest wańkowiczowski opis pewnej księżnej na kresach, która przebrana za cygankę buszowała po



sąsiednich pałacach, zadziwiając państwa swą niezwykłą zdolnością wróżenia i opowiadania nawet pikantnych szczegółów z życia wyższych sfer, znanych jedynie w najwyższych tzw. dobrze poinformowanych kręgach. Śmiechu było potem co nie miara, a wspomnienie, jak widać, zostało w całej Polsce do dziś.

A jak jest w Jaworniku. Tutaj też były kiedyś bardzo żywe tradycje przebierańców, a w zapusty wielkie bandy „cyganów” grasowały po wsi, sownice nagradzane przez gospodarzy jajkami, gorzałką i innymi smakołykami. Jednak dziś ponoć „prawdziwych Cyganów już nie ma”, więc z tym większym podziwem patrzymy na tych, którzy chcą te bogate i wesołe zwyczaje podtrzymać i przekazać młodym. Należą do nich między innymi p. Anna Polewka i p. Irena Cichoń (to ten przystojny cygan). Jak bawiły się przed kilkudziesięciu laty, tak bywa i dziś.

A.P

Zimowisko

Podczas ferii zimowych nasi harcerze nie próżnowali. Tuż po Dniu Myśli Braterskiej wyruszyli na szesćdniowe zimowisko do Siedlca Janowskiego pod Częstochowę. Biwak nie mógł obejść się bez obrzędowości, którą była kultura syberyjska. Harcerze poznawali geografię, faunę i florę obszaru Syberii oraz przebierali się za mieszkańców tego terenu Rosji.

Nie zabrakło również wycieczek krajoznawczo-turystycznych, podczas których zwiedzili i zobaczyli m.in. dworek Zygmunta Krasińskiego i pałac Raczyńskich oraz formy skalne licznie występujące na tym terenie tj. „Brama Twardowskiego” czy jaskinia „Grotta Niedźwiedzia”.

Na uczestników zimowiska czekały również niespodzianki np.: przejazd kuligami przez „Zaczarowany Las”, w którym mieszkała Baba Jaga czy wieczorki filmowe z pokazem bajek „Anastazja” i „Wilk i Zając”.

Wszyscy uczestnicy zimowiska niechętnie opuszczali schronisko w Siedlcu, ale każdy z dziarskim uśmiechem i śpiewem wracał do rodziców z myślą, że



Kadra zimowiska:

od lewej dhdh Adam Figlewicz, Angelika Olejnik, Anna Węgrzyn, Piotr Figlewicz, Ewelina Kucała, Sabina Kucała, p. Krzysztof – leśniczy, Paulina Figlewicz, Kacper Tondera, Jakub Jasek, Dominik Sorocki

następny taki wyjazd odbędzie się już za rok.

Ewelina Kucała

Dzieci mają wręcz cudowną moc

*Dzieci mają wręcz cudowną moc,
Aby zmieniać się we wszystko,
W co tylko zapragną.*

Jean Cocteau

Przedszkole stara się zadbać o wszechstronny rozwój dziecka. W miarę możliwości organizuje zajęcia dodatkowe. Jednym z nich jest kurs tańca. Zaistniał on już około 10 lat temu, najpierw prowadził go pan Jacek Guzowski, obecnie pani Anna Guzowska.

Pani Anna kocha muzykę, taniec, ma wspaniałe referencje, doskonaliła swe umiejętności pod okiem zagranicznych instruktorów tańca. Prowadzi zajęcia zarówno z przedszkolakami jak i starszymi dziećmi,

młodzieżą, dorosłymi. Ciekawostką jest to, że opracowuje choreografie z nowożeńcami, przygotowując ich pierwszy wspólny taniec na weselu.

Pani Ania jest zawsze uśmiechnięta, cierpliwa, łagodna, ma ciekawe sposoby nauki nawet trudnych dla dzieci kroków i układów tanecznych. Nasze dzieci bardzo lubią panią Annę, a w związku z tym muzykę i ruch. Zajęcia te nie tylko uczą dzieci kroku np. walca angielskiego, cza-czy czy makareny. Kształtują słuch muzyczny, poczucie rytmu, uwalniają na piękno muzyki lub choćby uczą nawiązywania kontaktów z płcią przeciwną podczas tańca parami.

Niektóre dzieci wyróżniają się szczególnym talentem tanecznym. Szkoda, że z chwilą pójścia do szkoły urywa się przygoda dziecka z tańcem. Może warto kontynuować kurs także i w szkole podstawowej, gimnazjum.

Lucyna Bargieł



Pani Anna pokazuje nowy układ taneczny.



Julcia Firek i Piotruś Galas. Pozycja godna profesjonalnych tancerzy.



Angelika Szczerba i Radek Karaim w walcu angielskim.

Ach cóż to były za zawody!!!

Wydawało się, że tak można byłoby powiedzieć o rozegranych w początku października 2008 roku zawodach w piłce halowej. Chłopcy z klas V i VI zdobyli III miejsce w rozgrywkach gminnych. Nie codziennie można świętować taki sukces. Ale jak się niebawem okazało było to tylko preludium do dalszych sukcesów.

W listopadzie I miejsce w piłce siatkowej stało się faktem. Sukces ten kontynuowany był w kolejnych miesiącach. Po tryumfie na szczeblu gminnym przyszła kolej na I miejsce w zawodach powiatowych. Ostatecznie, przypieczętowując pasmo sukcesów w piłce siatkowej nasza drużyna zakończyła rywalizację na III miejscu w zawodach rejonowych rozgrywanych w Suchej Beskidzkiej.

c.d. na str. 12



Wielki bal

Karnawał jest czasem radości, balów, najróżniejszych zabaw i konkursów. Dlatego 29 stycznia 2009 r. w Przedszkolu Samorządowym w Jaworniku odbył się bal karnawałowy. Sale zappełniły się baśniowymi postaciami: wróżkami, królewnami, biedronkami, muszkieterami itp. Głównym celem zorganizowanego przez nas balu karnawałowego, było zapewnienie dzieciom dobrej zabawy oraz integracja grupy przedszkolnej.



Maluszki w kółeczku: Honoratka Sentysz, Magdzia Stopka, Ala Hodurek, Oliwier Szlachetka.

Wspólną półtoragodzinną zabawę prowadziła gościnnie grupa „Rokosz-Band”. Wykazali się oni ogromną pomysłowością w doborze zabaw i konkursów przeprowadzonych w czasie trwania balu. Dzieci bawiły się przy znanych dziecięcych przebojach tj. „Kaczuszek”, „Konik na bieżynach” czy „Jedzie pociąg z daleka”. Dużą frajdę przyniosły dzieciom zabawy w kole „Niedźwiadek”, „Moja pszczołka”. Na zakończenie zespół przeprowadził konkurs z balonikiem pt. „Śnięci”, gdzie wybrane losowo dzieci musiały



Pani Aneta Murzyn i królewny: Oliwka Wyszyńska, Patrycja Dyduła, Angelika Szczerbka, Edytka Złezarczyk, Karinka Domanus.

zaprezentować swoje t a n e c z n e umiejętności. Balowa atmosfera udzieliła się wszystkim, nawet panie z przedszkola przygotowały sobie ciekawe stroje. Pani dyrektor dołączyła do grona księżniczek, były motylki, ale dominowały nimfy noszące kolorowe włosy.

Przedszkolaki w przepięknych strojach bawiły się wspaniale. Zabawy i tańce przeplatane były pamiątkowymi zdjęciami i słodkim poczęstunkiem. Po powrocie na swoje sale nauczycielki przeprowadziły konkursy: „Krzesełka”, wybór najciekawszego stroju karnawałowego, taniec z balonikiem, wybór królowej i króla balu.

Bal przebierańców był wspaniałą okazją, aby wcielić się w ulubioną postać i w tańcu wyrazić swoje emocje.

Edyta Ajchler



Pirat: Damianek Pieczara

Konkurs recytatorski



Katarzyna Starzec z 5 b



Angelika Karaim z klasy 2 b

W dniu 12 marca miał miejsce szkolny etap konkursu recytatorskiego. Konkurs skierowany był do wszystkich uczniów szkoły. Po przesłuchaniu uczestników jury wyłoniło zwycięzców wg kryteriów: opanowanie pamięciowe tekstu, interpretacja utworu, kultura mowy, ogólny wyraz artystyczny. Niżej wymienieni uczniowie z rąk Dyrektora Szkoły otrzymają dyplomy oraz gratulacje. Zwycięzcom życzymy dalszych sukcesów na kolejnych etapach Konkursu.

c.d. na str. 12

Od młodych

Bądź sobą – idź własną drogą...

Tak ciężko w dzisiejszym świecie być sobą, prawda? Często na twarzy, zamiast prawdziwości i prostoty ludzkiej można znaleźć sztuczność pod postacią „maski”. Tak, czasami udawać jest łatwiej, czasami lepiej, żeby nie ranić innych – jak nam się to nie raz zdaje. Lepiej udawać, niż pokazać siebie prawdziwego? Chyba nie...bo przecież przez całe życie nie można udawać.

Być sobą

*Być sobą to często bardzo trudne.
Być sobą nie zawsze można być.
Być sobą wymaga odwagi.
Być sobą – na to często życie nie pozwala.
Być sobą często strach nam nie pozwala.
Być sobą często można tylko przy bliskich.
Być sobą często jest to niemożliwe.
Być sobą jest najtrudniej.
Być sobą to jest wyzwanie.
Być sobą gdy wszyscy wokół grają.
Być sobą gdy nikt nie jest.
Być sobą – co to znaczy??*

Jaesse

Często również słyszy się „Dostosowuję się do otoczenia...” Tak, człowiek, który dostosowuje się do innych, zapewne też nie jest sobą – nosi maskę. I tak np.: jest kimś całkiem innym w otoczeniu kolegów, a z drugiej strony zmienia się w obecności przyjaciół – taki kameleon.

„Człowiek musi być szalony. Nie potrafi stworzyć robaka, a tworzy dziesiątki bogów. Najważniejsza rzecz na świecie to umieć być sobą.” – Michel de Montaigne

No tak, ale przecież wszyscy udają kogoś innego. Jak ja mam być inny? Trudno jest nawet zastanowić się, jakby to mogło wyglądać, a co dopiero wykonać. No więc najwygodniej grać. Ale przecież ta gra kiedyś się skończy. I niektórzy dopiero wtedy zrozumieli, że tak naprawdę nie byli sobą.

Justyna



19 kwiecień
Druga Niedziela Wielkanocna.

Dz 4, 32-35;
1J 5, 1-6;
J 20, 19-31

Przyszłi Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich „Pokój wam”.

/por. Ew/

Literacki konkurs Rady Sołeckiej Jawornik moich marzeń

Jawornik, 28.10.2008 r.

Cześć Aniu!

Co u Ciebie słychać? U mnie wszystko w porządku. Dziękuję za Twój ostatni list. Bardzo miło mi się go czytało i też chciałam opowiedzieć Ci pewną historię związaną z moją miejscowością.

Wczoraj z moimi przyjaciółkami bawiłyśmy się w chowanego. Wypadło, że Karolina szukała, a ja z Madzią i Kasią chowałyśmy się. Każda z nas znalazła odpowiednią kryjówkę. Ja schowałam się za samochodem taty, Kasia weszła na drzewo, a Madzia ukryła się w garażu. Nagle znalazła się w innym czasie. Przeniosła się do Jawornika za 100 lat. Gdy ją znalazłyśmy, opowiadała nam, że w naszej miejscowości był kompleks zakrytych i otwartych basenów, przy którym było mnóstwo różnego rodzaju zjeżdżalni. Zobaczyła również cudowny zielony park. Znajdowały się tam ławeczki, wspaniały staw, w którym pływały ryby i kaczki. Było bardzo czysto, żadne śmieci nie leżały na trawniku. Madzia zobaczyła również ogromny i nowoczesny park rozrywki, w którym ujrzała karuzele, kolejkę górską, diabelski młyn i wiele innych atrakcji. Przez cały Jawornik biegł piękny chodnik po obu stronach jezdni. Droga była doskonale wyremontowana, a także znajdował się kompleks szkół od przedszkola aż po różne bardzo nowoczesne licea. Wszyscy chodzili uśmiechnięci i byli szczęśliwi.

Gdy Madzia opowiedziała nam tę historię, nie uwierzyłyśmy jej. Uciekła od nas i rozplakała się. Pobieglyśmy za nią i wszystkie poszłyśmy do garażu. Niestety, nie udało się nam zobaczyć tego, o czym opowiadała nam koleżanka.

Następnego dnia poszłam sama do garażu i udało mi się przenieść w czasie. Zobaczyłam dokładnie to, o czym mówiła moja przyjaciółka. Poszłam do niej i opowiedziałam jej o tym, co zobaczyłam. Jest to nasza tajemnica, teraz także i Twoja.

Bardzo bym chciała, aby moja miejscowość wyglądała tak w przyszłości. Spodobała mi się wizja pięknego, czystego, rozwiniętego Jawornika.

Czekam na Twoją odpowiedź.

Serdecznie pozdrawiam
Kamila



*Kamila Starzec
Szkoła Podstawowa, klasa IV a*

Literacki konkurs Rady Sołeckiej Jawornik moich marzeń

Jawornik to piękna i malownicza miejscowość.

Są tu pola uprawne i tereny przemysłowe. Obecnie powstają tu małe zakłady, które zatrudniają niewielką ilość osób. Rolnictwo zaczyna upadać. Miejscowość ta podoba mi się, ale marzę o innym Jaworniku.

Pewnego dnia ludzie tu mieszkający dowiadują się, że jest przeznaczona na tę wieś ogromna suma pieniędzy. Wszyscy są zgodni, że na tym terenie trzeba zbudować duże, liczące się w świecie obiekty sportowe. Zaangażowani w to będą mieszkańcy, którzy zyskają duże korzyści finansowe z tych inwestycji. Moje marzenia zaczynają się spełniać. Na Bugaju, pod lasem zaczyna się budowa pięknej skoczni narciarskiej. Wokół niej powstaje duży plac dla kibiców. Niedługo zaczął tu odbywać się zawody pucharów świata w skokach narciarskich. Przyjeżdżać będą najlepsi skoczkowie z całej Europy i nie tylko. Równocześnie są budowane duże bloki mieszkalne, hotele i sklepy. Bugaj niedługo stanie się miejscem różnych wycieczek. Będą przyjeżdżać sławni ludzie i fascynaci skoków narciarskich. Na obecnym boisku sportowym powstanie duży stadion piłkarski. Będzie on zakryty z podgrzewaną murawą. Mecze na nim odbywać się będą przez cały rok. Dla kibiców piłkarskich powstanie wielka trybuna. Wszyscy tu przyjeżdżający będą czuć się bezpiecznie. Obok stadionu powstają liczne kawiarenki. Przez Jawornik prowadzić będzie piękna autostrada. Rozbudowana też zostanie szkoła i gimnazjum. Obok nich powstanie duża sala gimnastyczna i kryty basen. Po powstaniu tych obiektów Jawornik zmieni się w małe miasto. W 2050 roku uzyska prawa miejskie.

Jako, że jestem jeszcze małym dzieckiem, marzę o życiu w takim mieście. Zobaczę, czy lepiej żyje się wśród spokoju i ciszy jaka panuje teraz, czy potem kiedy spełnią się moje marzenia.



Piotr Braś

Szkoła Podstawowa, klasa 4 b

Ach cóż to były za zawody!!! – c.d. ze str.9

W tym okresie w innych dyscyplinach sportowych także osiągnęliśmy sukcesy. Zaliczyć do nich możemy m.. in. III miejsce w gminnych rozgrywkach w piłce ręcznej i zwycięstwo w zawodach w piłkę nożną rozgrywanych w okresie ferii zimowych w turnieju organizowanym wspólnie przez LKS Górki i SP Jawornik.

Warto podkreślić, że pasmo sukcesów zawdzięczamy drużynie składającej się z tych samych zawodników startujących w różnych dyscyplinach sportowych. Trzonem drużyny są: Daniel Kurowski – kapitan, Damian Postawa, Tymek Jezioro, Fabian Oliwa, Jakub Śmielek, Jacek Łapa, Mateusz Sułowski, Artur Kraus, Michał Kasprzyk i Dawid Kiebzak. Sukcesy osiągnięte przez naszą drużynę miały swój początek w ciężkiej pracy. Pokonywanie własnych słabości – tremy i zmęczenia, pozwoliło na uzyskanie wspaniałych wyników, wiary we własne siły i możliwość osiągania sukcesów w przyszłości.

Dorota Król

Konkurs recytatorski – c.d. ze str 10

WYNIKI

Klasy I-III

I miejsce – Angelika Karaim IIb i Teresa Sołtys IIb.

II miejsce – Maciej Nowikow Ib.

III miejsce – Piotr Norek IIa.

Wyróżnienia:

Hubert Majda Ia.

Karol Paryła IIIa.

Jakub Knapczyk IIIb.

Klasy IV-VI

I miejsce – Katarzyna Starzec Vb.

II miejsce – Karolina Suruło IVa.

III miejsce – Grzegorz Mleczek IVb.

Wyróżnienia:

Monika Ciaputa VIb.

Karolina Gubała Vb.

Karolina Góralik Vib.

Monika Zajac

Zapraszamy do lektury wywiadu, który ze zwyciężczynią Konkursu Recytatorskiego Katarzyną Starzec z klasy 5 b przeprowadziła Ilona Gunia.

Czym jest dla Ciebie pierwsze miejsce w szkolnym konkursie recytatorskim?

Zajęcie pierwszego miejsca w szkolnym konkursie

c.d. na str. 13



26 kwiecień
Trzecia Niedziela Wielkanocna
Dz 3,13-19
1J 2, 1-5a;
Łk 24, 35-48

**Czemu jesteście zmieszani
i dlaczego wątpliwości budzą
się w waszych sercach?**

/por. Ew



KAMYCZEK – STRONA DLA DZIECI

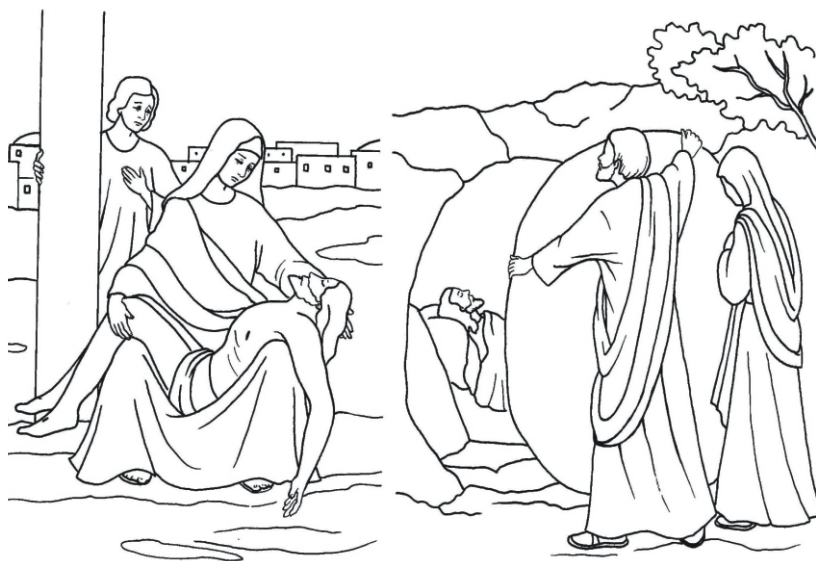
Pokoloruj obrazek.



Niedziela Palmowa

Wkraczającego do Jerozolimy Jezusa witano ułamanymi gałęziami palmy. W Polsce palmy nie rosną, aby więc uczcić to wydarzenie sami wykonujemy piękne, kolorowe palmy. Wykorzystujemy baze, trawę, kłosa zbóż, kwiaty, wstążki. To piękny zwyczaj. Poproś rodziców o pomoc i przynieś do kościoła samodzielnie wykonaną palmę. Na pewno spodoba się Panu Jezusowi.

Pokoloruj rysunek.



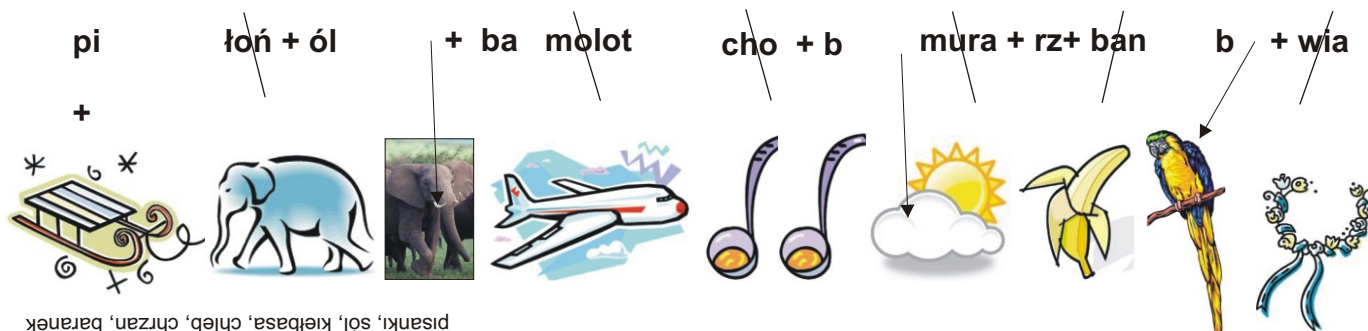
Wielki Piątek

Tego dnia Jezus cierpiął i umarł za nas na krzyżu. Został złożony w grobie. Grób zamknięto ogromnym kamieniem, postawiono straż. Czy wiesz, co stało się w Wielką Niedzielę?

Wielka Sobota

Ciało Pana Jezusa spoczywa w grobie. My przynosimy do kościoła w koszyczku pokarmy do świecenia. Rozwiąż rebusy, a dowiesz się, co można włożyć do koszyczka.

/„Wierzę w Boga”- H Sawicka/



pisanek, sól, kiełbasa, chrzan, baranek

Święta Wielkanocne

Cieszymy się, że Pan Jezus tak nas ukochał, że oddał za nas swoje życie. To właśnie dla nas był cud Zmartwychwstania. Jajka, które niesiemy w koszyczku do święcenia są symbolem rodzącego się życia, a baranek jest symbolem odkupienia grzechów.

„Pisanka” – Ewa Stadtmüller

Narrator: Dostał Jaś od mamy farbki całkiem nowe.

Wymalował na jajeczkach wzorki kolorowe.

Ułożył pisanki w świątecznym koszyku,

A te nuż się przechwalać, narobiły krzyku.

Pisanka I: Aja w paski.

Pisanka II: Aja w gwiazdki.

Pisanka III: Na mnie kurka złota.

Pisanka I: Jakie wzory!

Pisanka II: I kolory!

Pisanka III: Prześliczna robota!

Narrator: Na przechwałkach- dyrdymałkach minął dzionek cały.

Pisanka I: Ja piękniejsza!

Pisanka II: Ja śliczniejsza!

Narrator: Wnet się posprzeczały.

Zajaczek: Każda ładna, każda zgrabna, chociaż każda inna.

Żadna z was się o pierwszeństwo kłócić nie powinna.

Narrator: Dobrze radził mądry szarak, ale nic nie wskórał.

Pisanka I: Powiedz, która z nas ładniejsza?

Pisanka II: Powiedz szybko, która?

Baranek: Dosyc tego! Chodźcie tutaj. O co się kłóćcie?

Ja mam dla was dar cenniejszy...

Narrator: I dał jajkom ... ŻYCIE.

Przytoczyły się pisanki do siebie bliźiutko,

Coś szeptały między sobą, lecz bardzo cichutko.

Pisanka I: Jak mi dobrze, jak radośnie...

Powiem wam na uszko,

że zaczęło pukać we mnie maleńkie serduszek.

Pisanka II: I ja także jakieś dziwne ruchy czuję w sobie.

Pisanka III: W mą skorupkę stuka mocno malusieńki dziobek!

Narrator: Pękły wszystkie trzy pisanki,

A kurczaczki małe z jajek się wygramoliły.

Kurczaczek I: Jaki świat wspaniały!

Kurczaczek II: Jaki piękny!

Kurczaczek III: Jaki wielki!

Kurczaczek I: Jaki kolorowy!

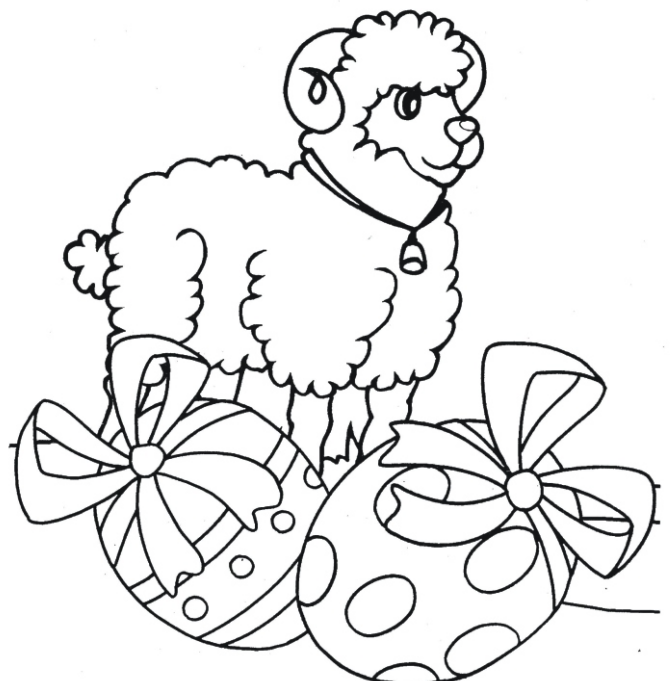
Kurczaczek II: Wszystko widzę, słyszę, czuję!

Kurczaczek III: Jestem całkiem nowy!

Narrator: Zapomniały o swej kłótni, bo, przyznacie sami,

Że pisanki były przecież tylko... skorupkami.

Pokoloruj ślicznie rysunek.



Stronę opracowała Lucyna Bargieł

Konkurs recytatorski

– c.d. ze str 12

recytatorskim jest dla mnie bardzo ważne, ponieważ udowodniłam sobie, że potrafię pokonać tremę i wystąpić przed publicznością. Cieszę się, że moje staranie zostało wynagrodzone i będę mogła reprezentować szkołę w następnym etapie konkursu.

Jakie utwory zaprezentowałaś? Dlaczego zostały one przez Ciebie wybrane?

Zaprezentowałam wiersz pt. „Przyjaciółki” Marty Sieradzan i fragment prozy z książki „Przygody Nieumiałka” Mikołaja Nosowa. Obydwa utwory są bardzo zabawne i zawierają dialogi, a ja bardzo lubię recytować wiersze z dialogami.

Jak przebiegały Twoje przygotowania do konkursu?

Przygotowując się do konkursu starałam się nie myśleć o tym, że recytuję wiersz, tylko wyobrażałam sobie że jestem każdą z postaci występujących w utworze.

Jak wspominasz sam występ?

Przed występem miałam tremę, ale zarówno jury jak i publiczność byli bardzo życzliwi. Starałam się zaprezentować utwory najlepiej jak potrafię, a rozbawienie publiczności i oklaski upewniły mnie, że mój występ się podobał. Cieszyłam się jednak, że już go zakończyłam.

Co według Ciebie jest najważniejsze w recytacji?

Według mnie najważniejsze w recytacji jest to o czym mówiłam wcześniej, czyli wyobrażenie sobie, że jest się każdą z postaci występujących w utworze.

Czyj występ w czasie szkolnego konkursu wywarł na Tobie największe wrażenie? Kogo Ty typowałaś na zwycięzcę i dlaczego?

Nie widziałam wszystkich uczestników konkursu, a spośród tych, których oglądałam najbardziej podobał mi się występ Karoliny Gubały z klasy 5b. Według mnie Karolinie udało się przekazać treść recytowanych utworów i zainteresować publiczność.

Gratulujemy zwycięstwa i życzymy dalszych sukcesów.





3 maj
Czwarta Niedziela Wielkanocna.
 Dz 4,8-12;
 1J 3,1-2;
 J 10,11-18
Dobry pasterz daje życie za swoje owce.

/por. Ew/

Szczęście

– jedynie ono się mnoży, kiedy się je dzieli

Zdrowia i szczęścia – to typowe życzenia, które składamy sobie przy okazji wszelkich świąt i rocznic. Zdrowie zdefiniować jest łatwo, trudniej może ten dar docenić, bo jak pisał o nim Jan Kochanowski: „...nikt się nie dowie, jako smakujesz, aż się zepsujesz...”. A co ze szczęściem?

Każdy z nas ma swoje własne „szczęście”. Może polegać ono na umiejętności cieszenia się życiem, wykorzystywaniem każdej chwili (*carpe diem*), na dążeniu do przyjemności. Jego gwarancją może być stoicki spokój, zdolność przyjmowania wszystkiego, co przynosi los. Jednak nieodłącznym elementem ludzkiego życia jest często konieczność wybierania ważnych dla nas, życiowych dróg. I teraz – którą drogą pójść, aby odnaleźć upragnione szczęście? Na pewno nie warto zatrzymywać się tutaj na zwykłych, materialnych dobrach, choć i one mogą dostarczyć wiele radości. Uważam, że szczęściem jest wewnętrzny spokój, który daje zaufanie Bogu, a głęboka wiara pozwala zaakceptować to, co przynosi los. Ufność w nagrodę w niebie pomaga doskonalić się wewnętrznie i w ten sposób łatwiej znosić trudy życia.

Źródłem szczęścia z pewnością jest niesienie pomocy innym ludziom. Warto zwrócić tu uwagę na postaci świętych – np. św. Franciszka z Asyżu. Nie bez powodu nazywany był „wesołkiem Bożym”. Ponad wszystko ukochał Boga, który stanowił centrum jego życia. Jako prosty, religijny człowiek, był propagatorem wiary radośnej, pochwały ubóstwa i miłości do wszelkiego stworzenia. Szczęście dawało mu traktowanie jak braci i siostry – zwierząt, ludzi, gwiazd, planet, a nawet samej śmierci. Bez wątpienia to najsympatyczniejszy święty w historii.

Dobrze przypomnieć tutaj osobę Ojca Świętego Jana Pawła II. Z udokumentowanych faktów z Jego życia można się dowiedzieć, że chętnie pomagał ludziom mniej lub bardziej Mu znanym i także to stanowiło podstawę Jego szczęścia. Jako kapłan często nosił stare sutanny i buty, a nowe ofiarował potrzebującym. W naszej pamięci pozostał jako wesoły, uśmiechnięty Papież Polak, mimo, iż Jego życie wcale nie było takie radosne.

Pragnę wspomnieć także o osobie Matki Teresy z Kalkuty. Na jej twarzy praktycznie zawsze gościł uśmiech. Nigdy nie brakowało jej energii, pracowała do końca. Nie bała się ani choroby, ani śmierci, niosła pomoc ludziom umierającym i przewlekle chorym. Myślę, że każdy zgodzi się z tym, że uśmiech i niespożyta energia cechować może tylko ludzi szczęśliwych.

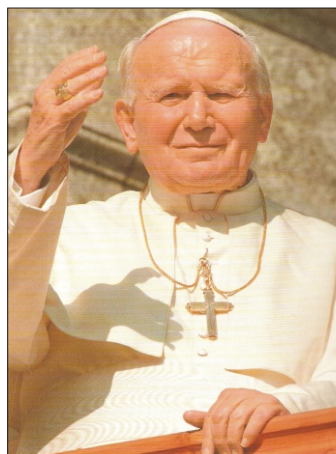
Reasumując: sądzę, że życie pełne Boga w dobrych relacjach z ludźmi oraz szacunek i bezinteresowna pomoc bliźnim, zapewnią zadowolenie. Może właśnie dlatego, że zbyt często zapominamy o wartościach takich, jak: czyste sumienie, życzliwość ludzi i niesienie im pomocy, nie możemy znaleźć upragnionego, prawdziwego szczęścia.

Gosia Żak

2 kwietnia, godz. 21.37

IV rocznica śmierci Sługi Bożego Jana Pawła II

Szepnij słówko...



Beatyfikacja,
kanonizacja, heroiczność
cnót, cuda...

Dzieje się to daleko od
nas, gdzieś w świecie...
Watykan ogłasza.

Co pilniejsi coś
poczytają, zostanie
w pamięci jakieś
zadziwienie –
rzeczywiście, wielki
człowiek!

A u nas, co? Wioska,
jak inne, życie panie
trudne, „trza żyć”. Gdzie
tu świętych szukać?

A ja Ci powiem, że znasz, nawet może osobiście,
takiego człowieka.

Powiem więcej, kochasz Go. Byłeś przy Jego
śmierci, płakałeś z żalu, że odszedł.

2 kwietnia 2005 r., godz. 21.37

Już wiesz...

Dlaczego wtedy wrogowie podaliście sobie ręce?

Dlaczego modlitwy nasze były żarliwe, jak nigdy?

Dlaczego wielu z nas poszło do spowiedzi – czasem
po wielu latach?

Bo podnieśliśmy głowy i serca z naszego
bylejakiego „trza żyć”.

Usłyszeliśmy wołanie Chrystusa, które On wciąż
powtarzał:

Wy płyn na głębię! Nie lękaj się!

Uwierzyliśmy, że możemy z barłogu nałogów,
z małego śmiesznego życia – wyjść w słońce, w obszary
bezkresne, gdzie Miłość Prawdziwa jest.

Dlaczego uwierzyliśmy?

Bo w Jego oczach ta Miłość była.

Kilka sekund rozmowy z Nim sprawiło, że serce
pałało.

Jak uczniom w Emaus, gdy rozpoznali Chrystusa po
łamaniu chleba.

Co zrobili?

Przestali uciekać!

Zmienić swoje życie – nie jutro, nie od poniedziałku –
od dziś!

Że to trudne?

Ojcze Święty – mój osobisty i kochany Orędowniku
w niebie – szepnij słówko Najwyższemu, by dał mi
odwagę prawdziwie żyć.

Prawdziwie kochać.

Przebaczyć naprawdę.

Zofia

Anegdotki

Mały Olaf z mamą i babcią wraca z kościoła do
domu. W rękę niesie koszyczek ze święconym.

– Mamo jeść mi się chce! – mówi w pewnym
momencie. – Zjem to jajeczko, dobrze? – pokazuje na
pisanek w koszyczku.

– Nie wolno, to jest jajeczko święcone! – odzywa się
babcia.

Olaf na to:

– Ale ja mam chusteczkę i wytrę.

„Uśmiech proboszcza...” – Jan Marczak



Duchowa adopcja poczętego dziecka

W święto Zwiastowania Pańskiego – Dniu Świętości
Życia – 25 marca w kościele w Jaworniku podczas mszy
św., w której przygotowanie i oprawę włączyły się
wspólnoty parafialne, duchową adopcję dziecka
poczętego podjęło ponad dwadzieścia osób.

Podziękowanie

Jestem studentką krakowskiej uczelni. Na jednym
z przedmiotów miałam za zadanie napisać pracę
o tematyce związanej z miejscowością swojego
pochodzenia. Myśląc nad tym, czym Jawornik wyróżnia
się spośród miejscowych wsi, zaczęłam przeglądać
numery „Białego Kamyka”. Wiedziałam, że znajdę
w nim informacje o jego historii czy zabytkach. A tego
właśnie potrzebowałam. I tak trafiłam na cykl
poświęcony kapliczkom.

Dziękuję twórcom artykułów i redaktorom tej
gazety, za możliwość skorzystania z wiadomości
zawartych w artykułach, za wiele cennych źródeł
historycznych.

Joanna

Rada Sołecka zaprasza serdecznie wszystkich
mieszkańców Jawornika na spotkanie

„Witajcie w Jaworniku”

które odbędzie się w strażnicy OSP w niedzielę
26 kwietnia o godz. 17.00.

Na spotkaniu pragniemy bliżej poznać się z nowymi
mieszkańcami naszej wsi, których szczególnie
oczekujemy.

Sołtys

BIAŁY KAMYK – redaguje zespół.

Opiekun ks. Artur Gadocha, red. koordynujący Jan Świerczek, red. techniczny Bartłomiej Prokocki,
Lucyna Bargieł, Dominika Kochan – rysunki, Andrzej Pawłowski, Zofia Pawłowska, Maria Szafranec,
Wacław Szczotkowski, Bogumiła Polewka – skład, dk. Rafał Wilkołek, Monika Zajac

E – mail: bialykamyk@jawornet.pl http://www.bialykamyk.jawornet.pl

